Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 238 Lwów, Piątek dnia 17 Października 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

WYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 15 października. Tel. wł. (Wł. D.) Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym marszałek J. Piłsudski udaje się do Wilna na dwutygodniowy pobyt.

Zmiany w naftowym przemyśle.

Fuzje czterech koncernów. — Strata polskiego stanu posiadania. — Nowy zamach na „Polmin".

Lwów, 15 października.

(v) Wedle relacji pism wiedeńskich projektowana jest w najbliższym czasie fuzja kilku towarzystw naftowych w Polsce. Jak się dowiadujemy, koncern Lewakowskiego (Gazy ziemne) ma się połączyć z „Mazutem", „Silva Plana" i Braćmi Nobel. Wszystkie te towarzystwa są w bardzo dobrym, jak na obecne czasy, położeniu finansowem; będzie więc to — jak mówią w sferach przemysłowych — małżeństwo raczej z sympatji, niż z musu.

Niewątpliwie te projekty połączenia spowodowane zostały dążeniem do obniżenia kosztów administracji i wprowadzenia ulepszeń technicznych. Obecnie bowiem najlepiej nawet prosperujące przedsiębiorstwa naftowe, dają zbyt małe oprocentowanie, by mogły zadowolić kapitalistów.

Gdy wspomniane połączenie dojdzie do skutku, dwa przedsiębiorstwa polskie ulegną majoryzacji dwóch innych, w których ma przewagę kapitał obcy. Koncern Lewakowskiego bowiem jest przedsiębiorstwem — jak dotychczas — prawie czysto polskim, zaś firma Bracia Nobel była przy założeniu w połowie w rękach Banku Związku Spółek Zarobkowych (grupa poznańska ks. Adamskiego) i choć bank ten wstydliwie z tego interesu się wycofał, jednak jego klijenci, nie wiedząc o tem, dalej pomagają finansowo przez wykonywanie prawa poboru akcji tego przedsiębiorstwa, Silva Plana natomiast i Mazut są bezspornie w rękach francuskich, względnie holenderskich, o ile pod tymi flagami nie kryją się Niemcy.

Dlatego bardzo wątpliwem jest, czy przy tych fuzjach polski kapitał wzmoże swój wpływ.

Przypuszczać należy, że złożenie mandatu do senatu przez p. Z. Lewakowskiego jest w związku z tymi projektowanymi fuzjami, zwłaszcza, że kursują pogłoski, iż stara się on o odkupienie od skarbu polskiego bądź to „Polminu", bądź Państwowych Gazociągów w zachodniej Małopolsce.

Wskazanem jest zatem, aby czynniki miarodajne wpłynęły na to, by w tworzących się, nowych połączonych towarzystwach, wzrósł wpływ polskiego kapitału. Pod żadnym zaś względem nie należałoby dopuścić do tego, aby państwowe przedsiębiorstwa naftowe, rozwijające się nader pomyślnie, miały przejść w ręce prywatnego kapitału, choćby ten kapitał był nawet czysto polski.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA LEWICY.

Warszawa, 15 października. Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli P. P. S. i Zw. Pol. Str. Lud. Postanowiono wznowić komisję porozumiewawczą stronnictw lewicowych, jako instytucję stałą. (AW.)

Walka z drożyzną.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października.

Rząd p. Grabskiego ustalił nam pieniądz, ale nie uzdrowił gospodarki. Wytwórczość nasza upada — drożyzna rośnie. Wywóz polski nie może się rozwijać, gdyż towar nasz jest droższy od zagranicznego. Koła przemysłowe żądają ochrony celnej dla swych wyrobów, które wskutek tego stają się bardzo mało dostępne. Upada spożycie w kraju, co powiększa jeszcze bardziej przesilenie gospodarcze.

Położenie staje się groźne. Bezrobocie rośnie a walka z niem polega na wywozie siły roboczej zagranicę — najgorszym z wywozów. Zubożenie ludności postępuje stale, a idzie za niem zubożenie całego państwa i skarbu.

Czy walka z tem jest możliwą? Sądzimy, że tak. Trzeba tylko uświadomić sobie, gdzie jest główne zło. A oto nie trudno. Głównem złem jest drożyzna.

Liczne zestawienia wskazują, że drożyzna ta tworzy się bardzo często nie tyle w fabryce, co w pośrednictwie. Procenty zysków handlowych są tak wysokie, jak nigdy. Nie trudno udowodnić, że przyczyną tego jest nie „pasek", nie jakieś sztuczne windowanie cen, ale przedewszystkiem brak lub drożyzna kredytu, degradacja kapitału handlowego wogóle. To też walka z drożyzną w handlu nie może być zamkniętą do zagadnienia popierania spółdzielności spożywczej. Chodzi o wzmożenie kapitału handlowego w sposób wydatny, o uruchomienie znacznych kredytów dla handlu, kredytów zdolnych do ożywienia obrotów. Ale drożyznę również tworzy, jak to już wspomnieliśmy, zacofanie naszego przemysłu. A pod tym względem już znacznie więcej możnaby było zrobić. Z jednej strony niezbędne jest wydatniejsze poparcie każdej akcji ku wprowadzeniu w życie wyników naukowego badania organizacji pracy. Z drugiej niezbędna jest presja na przemysł w kierunku udoskonalenia wytwórczości. Ani grosza kredytu tym, co pozostają w tyle! Ani groszo tym, którzy sami siebie skazują na zagładę. Ani grosza tym, co zwalczają na każdym kroku etatyzm, ale za to zawszt do państwa się odwołują, by przez niezdrowy i nieusprawiedliwiony kredyt, przez cła ochronne itd. broniło ich przed naporem życia.

Każdy bank, każdy kapitalista prywatny, zanim da pieniądze, sprawdzi nie tylko hipotekę wierzyciela, nie tylko to, czy jest coś do zafantowania, ale sprawdzi również, czy przedsiębiorstwo, które po pożyczkę się zwraca, ma przyszłość, czy prowadzi racjonalną gospodarkę, czy jest zdolne do walki o byt. Otóż tego samego musimy żądać od instytucyj kredytowych państwa.

Kredyt państwowy i społeczny może służyć tylko i wyłącznie tym przedsiębiorstwom, które sprawę uprzemysłowienia kraju popychają naprzód, które uzdrawiają nasze życie gospodarcze. Nie może on służyć ratowaniu bankrutów.

Oto jest kilka wytycznych do walki z drożyzną. Jak dotąd, nie były one stosowane nigdy. Kredyt państwowy był udzielany niezgodnie, bez jakiegokolwiek planu. Decydowali o nim w znacznej mierze przedstawiciele właśnie tych bankrutów, którzy teroryzowali rząd groźbą zamknięcia fabryk i widmem bezrobocia.

Walka z drożyzną ograniczała się do nikłych kredytów na zakup środków żywności dla miast i spółdzielni spożywczych. Oczywiście, że było to drobiazgiem, kroplą w morzu potrzeb, a przedewszystkiem łataniną szczegółu, gdy chorą była całość. Nie niszczyło to niezdrowego stosunku cen wytworów przemysłu i roli, nie naruszało drożyzny na wsi, nie wzmagało sił nabywczych rolnika. Nie jesteśmy tej akcji przeciwni, owszem uważamy ją za konieczną. Nie możemy jednak ani poprzestać ani wysuwać ją na plan pierwszy.

Adam Uziembło.

Mają czas.

Nowa zwłoka w załatwieniu ustawy o zakwaterowaniu wojska.

Warszawa, 15 października. Tel. wł. (Wł. D.) Wyznaczone na dziś popołudniu posiedzenie połączonych komisji: prawniczej i wojskowej w sprawie ustawy o zakwaterowaniu wojska, nie odbyło się z powodu nieobecności referentów posła Wichlińskiego (Ch. D.) i Chełmońskiego (N. D.). Obaj przewodniczący pos. dr. Marek i pos. Mączyński wyrazili swe ubolewanie z powodu nieusprawiedliwionej nieobecności referentów tem bardziej, że narazili około 60 swoich kolegów na przedwczesny przyjazd do Warszawy. Nie ulega wątpliwości, że nieobecność przedstawicieli prawicy na tem posiedzeniu nosi znamiona chęci odwleczenia tej tak żywotnej dla oficerów w dzisiejszych stosunkach sprawie, zwłaszcza, że dotychczasowe komisje były tendencyjnie zrywane dzięki nieustępliwości notorycznych przedstawicieli kamieniczników posłów Chełmońskiego, Seydy i Bitnera, którzy dziwnym zbiegiem okoliczności, szli ręka w rękę z posłami Hartglassem (koło żyd.) i Wasyńczukiem (klub ukraiński). W kołach sejmowych wyrażają zdziwienie z powodu tego, że p. min. spraw wojsk. gen. Sikorski nie okazał odpowiedniego zainteresowania i dostatecznej energji w tej tak żywotnej dla korpusu oficerskiego sprawie zwłaszcza, wobec powszechnie znanej ciężkiej sytuacji ekonomicznej oficerów.

Zaznaczyć należy, że ustawa ta była już raz załatwiona w komisji wojskowej podczas ubiegiej sesji sejmowej, a tylko na wniosek przedstawiciela prawicy została odesłana w drugiem czytaniu z plenum sejmowego ponownie do komisji. Przeciw temu wnioskowi minister spraw wojsk. nie zaprotestował w swoim czasie pomimo, że sam przy omawianiu programu prac sejmowych wymienił właśnie tę ustawę, jako jedną z najpilniejszych.

USTAWA O PROCENTACH POPIERA INTERESY WIERZYCIELI.

Przed porządkiem dziennym pos. dr. Sommerstein interpelował min. sprawiedliwości Wyganowskiego w sprawie przekroczenia i niezgodności z ustawą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o procentach i odsetkach. Sprawa ta niezmiernie ważna, zwłaszcza w Małopolsce gdzie rozporządzeniem tem zmieniono obowiązujący kodeks cywilny i postępowanie egzekucyjne. Interpelację tę poparł pos. Łypacewicz (Wyzwolenie), który stwierdził, że rozporządzenie to jest zabójczem dla szerokich mas miast i wsi i działa tylko na korzyść wierzycieli oraz osłabia wiarę w zdrowotność naszych stosunków finansowych za granicą.

Przewodniczący dr. Marek oświadczył, że zakomunikuje tę interpelację ministrowi Wyganowskiemu, wyrażając zdziwienie, że minister sprawiedliwości mógł podobne rozporządzenie przedłożyć do aprobaty Prez. Rzplitej.

Posiedzenie komisji wojskowej wyznaczono na 22 b. m.

Sprawa honorowa gen. Szeptyckiego.

Co zawiera wyrok sądu.

Warszawa, 15 października. Tel. wł. (Wł. D) W związku z ogłoszeniem wyroku sądu honorowego w sprawie gen. Szeptyckiego, który zażądał przeprowadzenia przeciw sobie dochodzeń na skutek zarzutów stawianych mu podczas procesu Błoński—Pieczonka, nasz korespondent dowiaduje się z kół poselskich, że tenor wyroku sądu honorowego podpisanego przez generałów Pika i innych, zawiera tyle rażących i jaskrawych nie właściwości zarówno pod względem formalnym jak i merytorycznym, że wyrok ten spotka się w najbliższym czasie z poważną i bardzo ostrą publiczną krytyką ze sfer parlamentarnych.

—x—

Z Teatru Małego.

„PODATEK MAJĄTKOWY", KOMEDJA W 3 AKTACH. NAPISAŁ ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Teatry nasze, w związku z ogólną konjunkturą teatralną świata przeżywają obecnie swój bolesny kryzys. Sytuacja ich staje się coraz bardziej krytyczną. I niedługo już może pojawią się na murach miejskich naszego kraju afisze z następującym apelem „Przyjaciół Teatru":

„Obywatele! Świątynie sztuki dramatycznej świecą pustkami. Kina i kabarety konkurują dziś skutecznie z teatrem, który nie umie już być ani zwierciadłem życia, ani jedną z najważniejszych funkcyj państwowej myśli politycznej. Obywatele! Kto wierzy w teatr — do szeregów! Ludzie teatru, — każdy na swoje miejsce! Bufoni, ignoranci i wszystkojednicy, opuszczajcie bezprawnie zajmowane przez się placówki teatralne!"

Takie słowa biało na czarnem czytałem, gdy mi właśnie wypadło pisać recenzję z „Podatku majątkowego". Trzebaby właściwie „satiram scribere", a tu chciałoby się teatrowi i autorowi oszczędzić przykrości. Farsa ta zresztą niesłusznie zwana komedją, obfituje w szereg sytuacyj zabawnych, w parę niezłych kawałów i jest, rzec można, przeciętną powojenną strawą teatralną, która powinna robić kasę...

Treścią „Podatku majątkowego" są kłopoty niejakiego p. Klitowskiego, współwłaściciela nieistniejącej zresztą wytwórni „Powrozów narodowych", człowieka z epoki przedsanacyjnej w Polsce. Ten to właśnie przemysłowiec, nie chcąc płacić podatku majątkowego, wynajmuje część swych bezcennych mebli pewnemu gentlemanowi z kresów, p. Ruryk-Doręgowskiemu. W ten sposób Klitowski, ostatni epigon pozytywo-szubrawców unika wprawdzie zapłacenia podatku majątkowego na rzecz państwa, wpada jednak równocześnie ciężko w różne kabały. Gentleman Doręgowski, mieszanina naiwności, erotomanji i idjotyzmu, bałamuci mu w rozbrajający sposób żonę i kuzynkę, wreszcie nie umiejąc wypić piwa, które sam nawarzył, zrywa zawarte już z towarzystwem akcyjnem „Powrozów Narod." umowy, rezygnuje z godności (w międzyczasie w poszukiwaniu naiwnych wybrano go prezesem towarzystwa) i wraca do swojego „far niente" na kresy. Sztuka kończy się powrotem konserwatywnego status quo ante, jakgdyby się nic nie zmieniło.

Komedja jest — jeśli brać rzeczy głębiej — satyrą a raczej pamfletem na dane środowisko. Nieskąpiono barw ciemnych, zupełnie zapominając o jasnych i dlatego i wesołość nie zawsze tu pogodna, częściej wydaje się wymuszoną, wydobytą sztucznemi efektami zewnętrznemi.

Poza karykaturą człowieka Klitowskim i niepewnie postawionym, choć najbardziej ze wszystkich komedjowym typem Doręgowskiego, charaktery zaledwo zaznaczone. Kobiety powinny autora zlynczować za rzucenie ich bez miłosierdzia na pastwę mamony i niegłaźnego Don Juana Doręgowskiego.

Reżyser p. **Okotnicki**, doskonały w rolach farsowo-komedjowych, uderzył we właściwy ton krotochwili. Partnerką jego była p. Irena **Trapszo**, której wielki talent męczył się w tej niedającej wiele popisów roli. B. dobrą „kobietą nowoczesną" była p. **Czajkowska**. Gentleman Zaremowski p. **Orzechowskiego** zagrany był jakby to rzec z pełną wdzięku rutyną, choć bez przekonania. Alfred p. **Nawrockiego** trochę niewyraźny. Pozatem na wzmiankę zasługują z pań **Kwiatkiewiczowa, Rowińska**, grająca swą małą rólkę z prawdziwem przejęciem p. **Skrzydłowska**, z panów: b. dobry **Zbrojewski** oraz **Zabielski i Bojanowski**. — Przerwy stanowczo za długie.

J. S. Petry..

—oo—

Lwów w magistrackiej niewoli.

XXI.

Głos pokrzywdzonych obywateli.

Gródeckie, Lewandówka i Bodnarówka mogą tylko płacić podatki a praw żadnych nie mają. — Podanie bez odpowiedzi. — Wszystko dla p. Neumanna. — Protest i wezwanie do Rady miejskiej.

Od grona obywateli lwowskich otrzymaliśmy poniższe pismo:

Do P. T. Radnych sekcji budowlanej i sekcji finansowej we Lwowie.

My, mieszkańcy górnej ulicy Grodeckiej, dowiedzieliśmy się z niedzielnego artykułu „Kurjera Lwowskiego" p. t. „Lwów w magistrackiej niewoli", — że na ulicy Ponińskiego wzdłuż nieużytków, zakupionych przez p. prezydenta miasta, buduje się kosztem gminy kanał, urządza się rurociągi i inne urządzenia publiczne — nadto ma się poprowadzić tramwaj elektryczny — pod płaszczykiem uchwały Rady miejskiej, zapadłej we wrześniu br. podczas uchwalenia zamknięcia rachunków M. K. E. za rok 1923. Uchwała ta polecała wypracowanie planu przedłużenia linji tramwajowej do stacji Persenkówka.

Nie mamy nic przeciw temu, aby i właściciele tamtych gruntów, **kiedyś zabudować się mających**, te wielko-miastowe urządzenia dostali.

Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby miasto nasze i w tamtym kierunku się rozszerzyło i jak najgęściej zaludniło, — jednak wielki żal do naszych zastępców w Radzie miejskiej i do **zawiadowców składanych przez nas podatków** mamy że nie liczą się i nie dbają o mieszkańców już od kilkudziesięciu lat zamieszkałych dzielnic, a szczególnie górnej ulicy Gródeckiej, będącej głównym traktem doprowadzającym do miasta żywność, gęsto zabudowanej i licznie zaludnionej.

Jeszcze przed trzema kwartałami wnieśliśmy do Rady miejskiej podanie, licznymi podpisami opatrzone, i wszystkim ojcom miasta doręczone, o przedłużenie linji tramwajowej do Gródeckiej rogatki. Prośba ta kilkutysięcznej ludności tej ulicy i sąsiednich, Bodnarówki i Lewandówki, pozostała bez odpowiedzi. Prywatnie zakomunikowano nam, że tramwaju nie można poprowadzić po tej ulicy, gdyż nema kanału. Dopiero po wybudowaniu kanału, t. j. po paru latach, będzie można o tem pomyśleć — **w obecnej chwili brak na to funduszów**. Tymczasem z chwilą gdy p. prezydent miasta nabył na odludziu kawałek gruntu, za nasze podatkowe pieniądze, do niezabudowanego zakątku buduje się znacznym kosztem, z nadzwyczajnymi trudnościami terenowymi kanał i inne urządzenia. Dla usprawiedliwienia tych robót i połączonych z niemi wydatków, wynajduje się jakieś przyrzeczenie jednemu z właścicieli przy tej ulicy w r. 1894 dane, przy sposobności kupienia od niego skrawka gruntu, pod urządzenie ulicy Ponińskiego, **że gmina własnym kosztem kanał pod nią wykopie**, a nagłość robót popiera się dopiero dnia **30 września br.** Jak y na zamówienie wniesiono petycję kilku właścicieli realności o ich rozpoczęcie, jakkolwiek roboty te zaraz po św. Michale, **t. j. zaraz po podpisaniu kontraktu o kupno gruntu przez p. prezydenta rozpoczęto.**

Kiedy zaś plany do tych robót sporządzono i kiedy fundusze na nie i przez kogo uchwalono, — to tajemnicą p. Neumana i złożonej w jego rękach władzy dysponowania publicznymi funduszami, co z natury rzeczy tylko do Rady miasta powinno należeć.

Wzywamy radnych, zamieszkałych w dzielnicy drugiej i szóstej, żyrujących się na zebraniach w Sokole II orędownikami mieszkańców dzielnicy drugiej, do której się zaliczamy, aby się bezwzględnie takiemu protekcjonalizmowi jak najenergiczniej sprzeciwili, gdyż jeżeli roboty takie mają się kolejno przeprowadzać, to ulica Gródecka jako najstarsza, — (starsza o kilkaset lat od dzisiejszej Rady miejskiej) ma i musi mieć do nich pierwszeństwo, zwłaszcza, że od wielu-wielu lat płaci na urządzenia miejskie znaczne podatki, które stokrotnie przewyższają kwotę kosztu tych robót, a nadto w petycji naszej zobowiązaliśmy się jeszcze do tych kosztów.

Protestujemy stanowczo przeciw zbagatelizowaniu naszych najsłuszniejszych i w interesie całego miasta postawionych w powyższej petycji żądań, gdyż ze względów sanitarnych, jest w interesie całego miasta, aby tak ludna ulica, jak najrychlej została skanalizowaną. Zdumienie ogarnia: co skłania Zarząd miasta do forsowania tych robót w okolicy, samej z siebie nadzwyczaj zdrowej, otoczonej dziesiątkami morgów gruntu niezabudowanego, i prawie niezaludnionej. (Ilość urzędników tam nie przekracza kilkadziesiąt głów). Z przerażeniem przychodzi się do przekonania, że w zarządzie miasta, nie tyle dobro miasta, lecz osobiste względy przeważają.

P. T. członków komisji budowlanej i finansowej, prosimy o sumienne rozpatrzenie tej sprawy i załatwienie naszej pisemnej prośby, przed kilku miesiącami podanej, o doprowadzenie tramwaju do rogatki gródeckiej.

Mieszkańcy ulicy górnej Gródeckiej, Lewandówki i Bodnarówki.

Jeszcze jeden projekt o wykonaniu reformy rolnej.

Z obrad komisji rolnej.

Warszawa, 15 października. Dziś o godz. 4 popoł. zebrała się po raz pierwszy po ferjach letnich sejmowa komisja rolna. Komisja miała do rozważenia dwa projekty ustaw o wykonaniu reformy rolnej o parcelacji, projekt rządowy oraz projekt „Wyzwolenia". Na posiedzeniu minister reform rolnych Kopczyński oświadczył, że poprzedni projekt rządowy, wniesiony przez ministra Lutkiewicza rząd wycofuje, a z projektem posł. Poniatowskiego rząd również nie solidaryzuje się. Minister prosił o odroczenie rozważania projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej aż do czasu wniesienia przez rząd nowego projektu reformy rolnej, co ma nastąpić w ciągu 3 tygodni. Nad oświadczeniem ministra wywiązała się dyskusja, w czasie której przyjęto wniosek p. Łuszczewskiego, by zgłoszenie nowego projektu przez rząd nastąpiło w okresie jak najkrótszym. Następne posiedzenie komisji odbędzie się 22 października. (Pat.)

Nowa konferencja państw bałtyckich

bez udziału Litwy.

Ryga, 15 października. Według tutejszych doniesień, konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Helsingforsie odbędzie się znowu bez udziału Litwy. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: Sądy rozjemcze między państwami bałtyckiemi, ogólne położenie po zakończeniu sesji Ligi Narodów w związku z protokołem arbitrażowym, wreszcie udział państw bałtyckich w powszechnym kongresie rozbrojeniowym. (Pat.)

— —x——

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 15 października. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 15 bm. powzięła następujące uchwały: Rozporządzenie w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzeń dotyczących demobilizacji gospodarczej górnośląskiej części województwa śląskiego; Rozp. w sprawie podwyższenia dodatków drożyźnianych do rent pobieranych na podstawie ustawy o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle i rolnictwie, obowiązującej w b. dzielnicy pruskiej; Projekt rozp. P. Prezydenta Rzplitej o udzieleniu koncesji na budowę i eksploatację kolei elektrycznej Warszawa przez Grodzisk do Żyrardowa; Zatwierdzenie mnożnej dla oznaczenia wysokości uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i osób wojskowych na obszarze woln. m. Gdańska; Projekt ustawy o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego mocy obowiązującej ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych; Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie wekslowem; Projekt rozp. P. Prezydenta Rzplitej o prawie czekowem; Projekt ust. skarbowej na r. 1925; Projekt rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o dniach świątecznych; Rozporządzenie w sprawie przedłużenia czasu pracy w hutnictwie górnośląskiej części województwa śląskiego. (Pat.)

UKOŃCZENIE PRAC KOMISJI GRANICZNEJ.

Warszawa, 15 października. Przewodniczący delegacji polskiej w mieszanej granicznej komisji na Wschodzie minister p. Leon Wasilewski przekazał min. Skrzyńskiemu ostateczny protokół o przebiegu granicy między Polską a SSSR. Działalność komisji granicznej jest całkowicie zakończona i min. Skrzyński wyraził p. Wasilewskiemu podziękowanie za wielką i trudną pracę dokonaną przez delegację polską. (AW.)

NOWY URZĄD DLA P. PLUCIŃSKIEGO.

Warszawa, 15 października. Tel. wł. (Wł. D.) Były komisarz generalny w Gdańsku p. Pluciński ma objąć stanowisko przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań o traktat z Niemcami.

PUŁK. MŁODZIANOWSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa 15 października. Tel. wł. (Wł. D.) Jak się dowiaduje wasz korespondent, nowo mianowany wojewoda poleski ppłk. Młodzianowski w najbliższym czasie ma zamiar zaprosić do siebie dziennikarzy polskich by dać im możność zorjentowania się na miejscu w stanie odcinka poleskiego naszej rozległej granicy wschodniej. — Wojew. ppułk. Młodzianowski wyjechał wczoraj na miejsce swego urzędowania.

200.000 ZŁ. NA LOTNICTWO.

Warszawa, 15 października. „Nowiny" donoszą, że pierwszy tydzień kwesty na lotnictwo przyniósł około 200.000 zł., a liczba członków przekracza 100.000 osób. (AW.)

PRZEDŁUŻENIE DNIA PRACY W CUKROWNICTWIE.

Warszawa, 15 października. Tel. wł. (Wł. D.) Weszło w życie rozporządzenie Rady min. o przedłużeniu czasu pracy w cukrownictwie. Zgodnie z rozporządzeniem, minister pracy może zezwolić na przedłużenie czasu pracy ponad 8 godzin, jednak najwyżej do 12 godzin(!?) w każdym dniu tygodnia, nie wyłączając niedzieli, w tych działach produkcji, w których praca odbywać się ma bez przerwy i w których wprowadzenie trzeciej zmiany robotników było niemożliwe.

Wykonanie rozporządzenia powierzono ministrowi pracy i opieki społecznej.

KONFLIKT W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Warszawa, 15 października. Tel. wł. (Wł. D.) Jak się dowiaduje nasz korespondent z Łodzi, robotnicy łódzkiego przemysłu włókienniczego zwrócili się do pracodawców z żądaniem podwyższenia zarobków i uwzględnienia wskaźnika drożyźnianego za ubiegły miesiąc. Jak nas informują, pracodawcy nie są skłonni do ustępstw w tym kierunku

—oo—

Dalszy pościg za bandytami na kresach.

Z Wilna donoszą 14. bm.: W wyniku akcji pościgowej za bandytami w rejonie miasteczka Olkieniki na granicy litewskiej, ujęto czterech bandytów z bronią w ręku. Bandyci ukrywali się w nieprzebytych gąszczach lasów. Otoczeni przez policję, poddali się. Nastepnego dnia znowu nastąpiło spotkanie z dwoma bandytami. Na łące wśród lasu wynikła potyczka. Bandyci ostrzeliwując policję, uszli w lasy. Dalszą akcję pościgową zarządził kierownik ekspozytury policji politycznej na powiat wileńsko-trocki.

CHADECY U PREMJERA.

Warszawa, 15 października. Tel. wł. (Wł. D.) Prezes Rady min. p. Grabski przyjął w dniu dzisiejszym delegację klubu sejmowego Ch. D. w osobach posłów: St. Nowodworskiego, Bitnera, Czerniewskiego i Błażejewicza, którzy przedstawili szefowi rządu dezyderaty klubu.

NASTĘPCA POSŁA FUDAKOWSKIEGO.

Warszawa, 15 października. Tel. wł. (Wł. D.) Naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. Bol. Bator wchodzi do sejmu z ramienia „Z. L. N." na opróżnione miejsce po zmarłym pos. Fudakowskim.

UCZCZENIE PAMIĘCI SIENKIEWICZA PRZEZ JUGOSŁOWIAN.

Belgrad, 15 października. Rząd jugosłowiański zwrócił się do poselstwa polskiego w Belgradzie z prośbą o pośrednictwo zkomitetem sprowadzenia zwłok Sienkiewicza przez część Jugosławji. Rząd jugosłowiański proponuje przewiezienie zwłok przez Lublanę, gdzie zwłoki zatrzymałyby się kilka godzin, podczas których odbyłaby się uroczysta msza i obchody poświęcone pamięci jednego z największych pisarzy Polski. Na spotkanie zwłok do Lublany wyjechałby minist. oświaty Koroszec, a równocześnie odbyłyby się uroczyste msze żałobne w Belgradzie i Zagrzebiu. W razie aprobaty tego planu wagon ze zwłokami jechałby przez tunel Symploński, Włochy, Jugosławję, Austrję i Czechy. (AW.)

Praga, 15 października. Komitet dla uczczenia zwłok Sienkiewicza w Pradze otrzymał zawiadomienie, że wagon z trumną ze zwłokami Sienkiewicza przejedzie przez granicę czechosłowacką w Gmunden dnia 23 b. m. i przybędzie do Pragi na dworzec Wilsona o g. 21.15. Według programu uroczystości, trumna ze zwłokami wystawiona będzie w piątek, 24 bm. przed południem w panteonie muzeum narodowego. Po uroczystościach w Pradze trumna ze zwłokami będzie w sposób uroczysty przewieziona z powrotem na dworzec Wilsona, poczem nastąpi odjazd z Pragi o godz. 21.15, a przyjedzie do Piotrowic o godz. 5.17 rano. Na dworcu w Piotrowicach nastąpi uroczyste oddanie wagonu władzom polskim. (Pat.)

Warszawa, 15 października. Na spotkanie trumny ze zwłokami Henryka Sienkiewicza wyjeżdża do Pragi w charakterze przedstawiciela ministerstwa spraw zagr. dr. Jan Fryling. (Pat.)

Targi o naftę sachalińską.

Moskwa, 15 października. „Izwjestja" zamieszcza wywiad z Karachanem, który oświadczył, iż rokowania sowjecko - japońskie weszły w fazę decydującą. Sprawa długów rządu carskiego jest prawie załatwiona. Obecnie tylko Japonja nieoczekiwanie uzależniła pomyślny skutek pertraktacji od nafty sachalińskiej. Sowjety proponują odstąpienie Japonji 40% produkcji naftowej w Sachalinie, jednak Japonja ultymatywnie żąda prawa eksploatowania 8 okręgów naftowych. Okazuje się jednak, że tych 8 okręgów, to cała produkcja naftowa na Sachalinie. Japończycy wprawdzie temu nie zaprzeczają, nie dopuszczają jednak do zbadania terenu i zwlekają z ewakuacją do zimy, **kiedy łatwiej wymówić się trudnościami klimatycznemi.** (AW.)

—x—

O podatek obrotowy.

Nowe zarządzenie. — Trudności ściągania. — Szykany.

Min. skarbu rozesłało do wszystkich urzędów skarbowych okólnik Nr. 73 LDPO, 5384 II., w którym między innemi pisze:

„Mając na względzie, że ściągnięcie kwot podatku od obrotu za 1-sze półrocze 1924 r. mogłoby w niektórych wypadkach zagrozić egzystencji gospodarczej płatników, rujnując nawet niekiedy warsztaty ich pracy, minist. skarbu w związku z okólnikiem Nr. 71, zarządza co następuje:

1) Przewodniczący wszystkich komisji szacunkowych w czasie od 15 do 25 października br. mają zwołać komisje z udziałem rzeczoznawców powołanych dla każdej branży zosobna, z liczby osób poleconych przez organizacje i zrzeszenia zawodowe, przez izby handlowe i przemysłowe, przez izby rzemieślnicze i rękodzielnicze **itp., a to celem** przedwstępnego zbadania wniesionych **odwołań** i prowizorycznego ustalenia obrotu, które mogą być potem dokładniej jeszcze zbadane i wyjaśnione przy przesyłaniu odwołań z wnioskami do komisji odwoławczej zgodnie z artykułem 88 ustawy.

2) Upoważnia się przewodniczących komisji szacunkowych do ograniczenia przymusowego ściągania podatku przemysłowego (od obrotu) za pierwsze półrocze 1924 r. do wysokości kwot, przypadających od sum obrotu ustalonego w sposób podany wyżej pod 1).

Jednocześnie zamiast terminu, o którym mowa w części ostatniej okólnika Nr. 71 z 27. września br. wyznacza się czas **od 27 do 31 października 1924**, w ciągu którego urzędy skarbowe pod. i opł. skarb. winny wydelować cały personal do akcji egzekucyjnej przy ściąganiu kwot podatku przemysłowego za pierwsze półrocze 1924 r.

* * *

Z miasta otrzymujemy ze strony płatników bardzo liczne zażalenia na dowolny w wielu wypadkach wymiar podatku obrotowego, który grozi egzystencji gospodarczej wielu płatników.

Jesteśmy absolutnymi zwolennikami zasady, iż obowiązkiem obywateli jest płacenie podatków, ale naturalnie tylko w miarę słuszności i możności.

Widocznie nasza maszyna skarbowa z powodu braku doświadczonych referentów nie funguje należycie. Byłoby niedorzecznością imputować tym panom złą wolę — w rezultacie jednak płatnicy padają ich ofiarą i często są w rozpaczy, nie wiedząc, co począć. Wierzymy, iż wśród płatników znajdują się też niesumienni, fałszujący nawet księgi — czy jednak pokutować mają za to ci, którzy qrowadzą książki uczciwie i fasionują sumiennie? Zdarzały się wypadki, iż skutkiem wygórowanego wymiaru podatku obrotowego i dochodowego niektórzy przemysłowcy likwidowali swoje przedsiębiorstwa, nie będąc w stanie płacić wymierzonych im podatków. Cóż jednak ma począć np. lekarz, adwokat, któremu wymierzono wprost absurdalnie podatek, nie stojący zupełnie w stosunku do jego dochodów? Czy zawiesić mają oni swój zawód na kołku i wnosić podania o posadę rządową?

Nasze urzędy skarbowe znajdują się w trudnem położeniu, liczyć się jednak należy z tem, że i przed wojną u nas i w całej Austrji po większej części podatnicy nie powodowali się wcale etyką — naraz zmieniać się nie mogą nawyczki i poglądy.

Płatnicy zrozumieć powinni, że co innego była śruba podatkowa za rządów zaborczych, a czem innem powinno być poczucie obowiązku wobec własnego państwa. Na to jednak potrzeba lat wielu — potrzeba wychowania społeczeństwa Już przed wojną etyka podatkowa w Niemczech, Szwajcarji, Anglii — wogóle na zachodzie była inna, aniżeli u nas. Tam fałszywe fasje należały do wyjątków, całkiem inaczej, aniżeli to było u nas. Liczyć się z tem niestety trzeba. Na zachodzie fałszywe fasje dyfamowały płatnika — u nas nie brano tego tak skrupulatnie.

Bądź co bądź jednak nie należy za płatników, przedkładających fałszywe fasje, karać ludzi uczciwych i nakładać na nich ciężary olbrzymie, uniemożliwiać im wprost egzystencję. Zresztą kij ma dwa końce Władze skarbowe doprowadziły do tego, że nauczeni doświadczeniem, niektórzy płatnicy, którzy w ubiegłych latach przedkładali fasje prawdziwe, a które zupełnie zignorowano — na skutek porady ludzi „doświadczonych i praktycznych", przedkładają obecnie fasje nieprawdziwe, licząc się z tem, że referent je i tak zignoruje i wymierzy podatek na podstawie widzimisię własnego lub też opinji niesumiennej, niemądrej lub złośliwej, ze sfer postronnych.

* * *

W pewnym urzędzie (nie na księżycu) zdarzył się — jak opowiadają — niedawno wypadek następujący: Jeden z kupców za pierwsze półrocze br. wykazał że utargował przez ten czas 12.000 zł. Wymierzono mu jednak podatek obrotowy od sumy **150.000 zł.** Kupiec osłupiał, a po oprzytomnieniu udał siz do swego adwokata po ratunek.

Adwokat zgłosił się do referenta, a na zapytanie woźnego „w jakiej sprawie" odpowiedział: „w sprawie p. radcy". I został przyjęty. Przedłożył radcy sprawę swego klienta — radca mu przerwał: „Ależ ta sprawa załatwiona! Pan oświadczył, że przybywasz w mojej sprawie"!

Adwokat odpowiedział: „Tak, w interesie pana radcy. Klient mój podał dochód półroczny na 12.000 zł., wyznaczył mu p. radca podatek obrotowy od 150.000 zł. Jeżeli to się stało na pozytywnej podstawie — dopuścił się kupiec oszustwa, przedłożył fałszywe księgi. Jeżeli nie zmienicie wymiaru — wniosę przeciw kupcowi doniesienie karne o oszustwo. Co jednak będzie, jeżeli się okaże, że podał on prawdziwą fasję, że nie fałszował książek? Wówczas wniesiemy skargę przeciw p. radcy... Przyszedłem więc tutaj w interesie p. radcy..."

Reefrent oburzał się, twierdził, że to groźby etc. — skończyło się jednak na tem, że na drugi dzień wezwał kupca i oświadczył mu, że stała się widocznie pomyłka i że sprawa jego będzie ponownie rozpatrywana.

Do takich ostateczności zmuszeni są kupcy, przemysłowcy i wolne zawody, których opodatkowano niesprawiedliwie, ponad ich możność — a którzy niestety nie mogą zamknąć „budy" i żyć z miłosierdzia Bożego... lub z renty.

Czynniki decydujące powinny wreszcie zrozumieć, że śruba podatkowa nie może dalej wyprawiać takich harców i rujnować uczciwych obywateli za to, że istnieją niestety i tacy, którzy rozmaitemi sposobami uchylają się od płacenia tego, co się państwu należy.

PRZESILENIE RZĄDOWE W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 15 października. Gabinet podał się dziś wieczorem do dymisji. Ustąpienie gabinetu nastąpiło na życzenie króla, podyktowane pragnieniem umożliwienia krajowi polityki pokojowej zwalczania korupcji i osiągnięcia ostatecznego porozumienia między Serbami, Chorwatami i Słoweńcami. (Pat.)

SYTUACJA W HEDŻAS.

Djoddu, 15 października. Król Ali przybył tutaj i utworzył rząd prowizoryczny. Opuścił on wraz z wojskiem Mekkę, aby uniknąć rozlewu krwi. (Pat.)

Londyn, 15 października. Wahabici wkroczyli do Mekki. W mieście spokój. (Pat.)

ANGLJA UDAJE SIĘ POD OPIEKĘ LIGI NAR.

Genewa, 15 października. Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał od Mac Donalda depeszę, w której premier angielski prosi o niezwłoczne zwołanie Rady Ligi Narodów w celu zbadania wynikłych pomiędzy rządem angielskim a tureckim różnic w interpretacji ostatniego paragrafu rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 30 września, w sprawie status quo na granicy Iraku. Sekretarz Ligi Narodów o depeszy tej zawiadomił natychmiast przewodniczącego Rady Ligi Narodów Hymansa. (Pat.)

——oo——

Wiadomości telegraficzne.

Pogrzeb Anatola France'a odbędzie się w sobotę w obecności prezydenta republiki Doumergue'a i wszystkich członków rządu. (Pat.)

- **Jeszcze jeden pojedynek.** Wczoraj w Rembertowie pod Warszawą odbył się pojedynek na pistolety między p. Emilem Młynarskim dyr. opery a p. Ilskim posłem i ławnikiem magistratu. Sprawa honorowa wynikła na tle dyskusji w Magistracie. Pojedynek zakończył się bezkrwawo. Przeciwnicy podali sobie ręce. (AW.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

15. październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	742·5 mm	741·2 mm	740·7 mm
Temperatura	+ 1·6°C	+ 9·4°C	+ 5·9°C
Kierunek wiatru	cisza	WSW	WNW
Prędk. wiatr.	—	3	8

Temperatura najwyższa + 10·0, najniższa 0·6.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Gawła op.; gr. kat. Dyonizyja. Jutro rz. kat. Małgorzaty; gr. kat. Jerofteja. — Wschód słońca 5·48; zachód 4·52

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7-mej.
Czwartek „Złoto Renu".
Piątek „Welon pierrotki", balet w 3 akt. i „Chopiniada", balet w 1 akcie (premiera).
Sobota o 3 pop. „Kiliński" — wieczór o 7 „Komisarz sowiecki".
Niedziela o 3 pop. „Kiliński" — wieczór o 7 „Welon pierrotki" i „Chopiniada".
Poniedziałek „Zamarłe oczy".
Wtorek „Welon Pierrotki" i „Chopiniada".

Teatr Mały.

Czwartek, piątnk, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek „Podatek majątkowy",

Teatr Nowości.

Czwartek „Katja tancerka".
Piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek „Pajacyk".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„APOLLO" „Ślubowanie".
„Kopernik" i „Marysienka": „Bitwa pod Czuszimą".
„CHIMERA". „Rozwód" i „Dziecko pogromcy".
„PASAŻ": „Komisarz bolszewicki".

Ze Lwowa.

— **Zjazd Rad Powiatowych Wschodniej Małopolski.** W dniu 16 bm. zbiera się we Lwowie w sali Rady powiatowej, przy ul. Mochnackiego, Zjazd przedstawicieli Rad powiatowych trzech województw Wschodniej Małopolski. Zjazd zwołuje, przy pomocy miejscowego Zrzeszenia Małopolskich Rad powiatowych, Prezydjum Rady zjazdów Samorządu powiatowego z Warszawy, ogólno - państwowej organizacji związków samorządu powiatowego.

— **Kiedy się skończy otwieranie amerykańskich listów?** Wczoraj przyniesiono do naszej redakcji list, wysłany przez „Dziennik Chicagowski" do jednego z lwowskich recenzentów. List ma pieczątkę „Lwów 7". Czerwonym ołówkiem wypisaną jest liczba 15 (zapewne numer rejonu) a liczba 2782, pisaną ołówkiem fioletowym oznacza pewnie numer, zarejestrowany w księgach pocztowych. — Cóż jednak pomogą te znaki ochronne, skoro list zdradza ślady nieuczciwej ręki, która go rozklejała ołówkiem i nożem. Ślady ołówka widać jeszcze na kopercie. Widocznie szukała dolarów, których na szczęście nie było. Lecz nie o dolary tu chodzi ale o uczciwość funkcjonarjuszy pocztowych. Czy naprawdę jesteśmy już tak zdemoralizowani, że nawet zwyczajny list nie dojdzie do rąk adresata w sposób uczciwy? Przecież kiedyś musimy przestać kraść — nieprawdaż?

— **Cena chleba** we Lwowie podwyższoną znowu została z 40 na 45 gr. za bochenek 1 kg. Cenę chleba ciemniejszego z mąki 70-procentowej ustanowi później komisja cennikowa. Cena chleba kulikowskiego wynosi dalej 50 gr., a cena najlepszej mąki pszennej 60 gr.

Ceny lwowskie chleba wyższe są od cen krakowskich i warszawskich. Cena chleba z żytniej mąki 50-procentowej wynosi 38 do 39 gr. w Krakowie, a w Warszawie 41 gr.

Cenn ustalona przez lwowską komisję cennikową przedłożona została województwu, które przed zatwierdzeniem tej ceny skalkuluje niezawodnie cenę młynarzy i piekarzy.

— **Zebranie emerytów, rencistów** oraz wdów i sierót b. państw zaborczych, którzy nie należą do Związku emerytów, odbędzie się dn. 18 października br. w sali Związku P. Z. K. o godz. 6 wieczór przy ul. Gródeckiej 91 I. p.

— **Aresztowanie zabójcy.** Na Dworcu kolej. w Szczercu rozegrała się onegdaj awantura — w czasie której padło kilka strzałów — od których padł martwy jeden z miejscowych kupców Samuel Birnberg r. Mendel, zam. w Szczercu. — Zabójca, nazwiskiem Bartłomiej Babiarz, przemysłowiec z Hodowiec, zam. ostatnio we Lwowie w hotelu wiedeńskim, przy ul. Błonnej, zbiegł. Dzięki zapamiętanemu rysopisowi, udało się wywiadowcy polic. Simonowi przytrzymać Babiarza. Według zeznań świadków, Babiarz, który przybył tylko na krótki czas do Szczerca, został sprowokowany przez zgromadzonych tam w poczekalni żydków. Babiarz przyznaje się do popełnionego czynu. Dalsze śledztwo w toku.

Z całej Polski.

— **75-rocznica zgonu Chopina.** Dziś 16. bm. odbędzie się w Warszawie celem uczczenia 75-rocznicy zgonu Chopina w Filharmonii wieczór, na którym Józef Śliwiński wykona dwa koncerty fortepianowe Chopina. Słowo wstępne wygłosi Karol Szymanowski.

— **Brak popytu na parcelację.** Z Warszawy donoszą: „Ogólny brak gotówki zmniejszył znacznie w ostatnich czasach popyt na ziemię. Wywołało to zupełny zastój w instytucjach upoważnionych przez ministerjum reform rolnych do przeprowadzenia parcelacji majątków ziemskich. Właściciele ziemscy, którzy w związku z opłaceniem podatku majątkowego i innych należności skarbowych i komunalnych zmuszeni są do sprzedaży częściowej posiadanych nieruchomości ziemskich udzielają obecnie znacznych kredytów. Kredyty te rozłożone zostają częstokroć na okres do lat 10".

— **Kierownikiem prokuratorji państwa** przy sądzie apelac. w Krakowie został dr. Tokarz, prezes sądu okręg. w Cieszynie.

— **Zwyżka kosztów żywności** w Warszawie wynosiła w tygodniu od 28 zm. do 4 bm. 4.02 proc., podczas gdy w tygodniu poprzednim wynosiła tylko 2.24 proc.

— **Rejestracja bezrobotnych** rozpoczęła się w Krakowie 13 bm. Napływ bezrobotnych do rejestracji był bardzo mały.

— **Fałszerzy książeczek wojskowych** aresztowano w Łodzi. Posiadali oni zapas prawdziwych książeczek wojskowych, które wypełniali i zaopatrywali fałszywemi pieczęciami i podpisami.

— **Strajk drukarzy w Warszawie** został 13. bm. zlikwidowany. Pracownicy drukarscy podjęli już pracę.

Nowa umowa z drukarzami warszawskimi podpisana została na warunkach następujących:

„Minimum wykwalifikowanego pracownika wynosić ma 90 złp. tygodniowo. Minimum to uregulowane ma być od listopada w stosunku do mnożnika drożyźnianego, jeśli mnożnik ten przekroczy w jedną lub drugą stronę 3 prc., a w razie mniejszego mnożnika wtedy dopiero, gdy w sumie z następnemi miesiącami przekroczy 3 prc.

Regulamin pracy obowiązywać ma dawny: tj. obowiązujący do dnia 4. lipca br. Do 15. listopada ma być uregulowana sprawa przyjmowania uczniów. Umowa ta obowiązuje do 30. czerwca 1925 r. O ile zaś nie zostanie wymówiona przed 1. czerwca 1925, to automatycznie obowiązywać będzie do 30. listopada r. p.

Z całego świata.

— **Między Castiglionim a Bankiem depozytowym** we Wiedniu przyszło, według pism wiedeńskich, do porozumienia, które ruguluje wszystkie zobowiązania Castiglioniego wobec banku depozytowego. Na skutek tego porozumienia procesy karne i cywilne, wytoczone Castiglioniemu, zostały cofnięte.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Nieboska komedja".** Pod reżyserją J. Sosnowskiego rozpoczęły się próby z arcydzieła Krasińskiego, które na naszej scenie ma być wystawione z wielkim pietyzmem.

— **„Welon pierrotki" i „Chopiniada".** Piątkowy wieczór baletu, na który złożą się „Welon pierrotki" i „Chopiniada", także pod względem dekoracyjnym i kostjumowym zapowiada się niezwykle ciekawie. Do dekoracji użyte będą odpowiednio stonowane kotary, w głębi zaś ustawione będą przystawki kulisowe, a wszystko to tonąć będzie w świetle pod względem barw dostosowanym do akcji. Reżyser-baletmistrz Faliszewski wystąpi z całym baletem i ze wszystkimi solistami, którzy przypomną się publiczności w tym interesującym wieczorze.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** XXVI. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 18-tej w sali Polikliniki przy ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych. 2) Prym. doc. dr. R. Leszczyński: Problem kolorymetrii w dermatologji.

— **Wpisy na kursy języka francuskiego** Towarzystwa Przyjaciół Francji przyjmuje codziennie od 6—8, gmach gimn. realnego, ul. Kubali 2 (boczna Batorego) parter naprawo, kl. I. a.

Z. R. 3 W N. JORKU.

Nowy Jork, 15 października. Na polecenie szefa lotnictwa wojskowego, 5 samolotów wojskowych pod przewodnictwem Keslinga, wyruszyło o świcie na spotkanie statku Z. R. 3, który przybył o godz. 13.29. Samoloty towarzyszyć mają statkowi aż do chwili wylądowania. Drogę od New Port do Nowego Jorku, wynoszącą 100 mil, przebył statek przy pięknej pogodzie w jednej godzinie. Wylądowanie statku Z. R. 3 w Lakehurst nie nastąpi popołudniu, ponieważ ma on jeszcze przelecieć ponad Waszyngtonem. (Pat.)

— Zeppelin Z. R. III., który obecnie odbywa podróż do Ameryki, leci z szybkością 70—100 km na godzinę, a nie 150 km, jak to mylnie podały depesze. Statek powietrzny Z. R. III. posiada największą osiągalną szybkość 125 km na godz. (j.)

Z opery.

Meyerbeera „Prorok".

Ostatniem przedstawieniem tej opery dyrygował po raz pierwszy p. Zuna. W krótkim czasie, który pozostawał po wystawieniu „Złota Renu", kapelmistrz ten przestudjował z śpiewakami na nowo całość, usunął wiele dawniejszych błędów w deklamacji muzycznej, wyrównał frazowanie i przywrócił należyte, przez kompozytora dokładnie oznaczone tempo. Muzyka baletowa (Redowa), hymn „królu niebios", wielki marsz koronacyjny i sceny zespołowe, podane w należytem tempie i odpowiednio stopniowane w dynamice, silniejsze, niż przedtem, wywierały wrażenie.

Soliści byli świetnie dysponowani, zwłaszcza pp. Green, Lipowska, oraz pp. Cyganik, Kwiatkowski, Mann, Martini i Schütz; dołożyli oni wraz z zespołem baletowym wszelkich starań, aby całość przedstawienia utrzymać na należytym poziomie.

Wogóle odniosło się wrażenie, iż teatr robi swoje. Tylko publiczność nie dopisuje; tak przerażających pustek w amfiteatrze dawno się nie widziało.

Grd.

Z sali sądowej.

Rabunki i kradzieże z czasów inwazji ukraińskiej.

Smutne, barbarzyńskie czasy przypomniały się wczoraj w sali sądowej, gdy odczytywano akt oskarżenia przeciw b. kapralowi armji ukraińskiej, woźnemu pocztowemu w Żółkwi, Michałowi Koczutowi, któremu zarzucono zbrodnię rabunku z bronią w ręku i zbrodnię ośmiu kradzieży również z bronią w ręku i przy użyciu groźnych pogróżek.

Stało się to z początkiem r. 1919, gdy wojska ukraińskie cofały się pod naporem wojsk polskich z powiatu żółkiewskiego. Odk. Koczut w towarzystwie kilku innych żołnierzy grasował w Kuninie i Żółkwi. Grożąc zabiciem zabierali owi heroje konie, wozy, bieliznę, pościel, ubranie, futra, pieniądze, biżuterje itp. Oczywiście każdy bał się opierać rozwydrzonym żołdakom, u których zabicie człowieka, w czasie walk, było bagatelką, jak to zresztą wykazały bardzo liczne, niestety, fakty.

W ciągu rozprawy przesłuchano świadków, poszkodowanych. Zeznania niektórych były łagodniejsze niż w śledztwie. Trybunał przedłożył sędziom 14 pytań, z tych trzy odnosiły się do rabunku, trzy ewentualne do zbrodni gwałtu publicznego, a ośm do kradzieży. Pytania o rabunek 12 głosami zaprzeczyli sędziowie, przy innych pytaniach wykreślili słowo: „z bronią w ręku", przyjmując widocznie twierdzenie obrońcy dr. Zarzyckiego, że Koczut jako żołnierz nie wybierał się specjalnie z bronią, bo broń tę posiadał zawsze przy sobie.

Prokurator dr. Paklikowski domagał się odpowiedniej kary. Trybunał, na podstawie werdyktu sędziów uznał Koczuta winnym zbrodni gwałtu publicznego przez wymuszenie i zbrodnię kradzieży przy użyciu gwałtu, skazując go za to na trzy lata ciężkiego więzienia. Kara groziło Koczutowi od 5 do 10 lat. Trybunał uwzględniając jako okoliczność łagodzącą demoralizację wojenną, wymierzył mu karę niższą. Ponieważ oskarżony wyrok przyjął, będzie zastosowana amnestja, skracająca karę do dwu lat.

Na krawędzi dnia.

PIASTOWY SZTANDAR.

W oknie wystawowem, w Hotelu George'a, między książkami zatrzymuje przechodnia okazały sztandar jedwabny, przedstawiający chłopa polskiego przy pługu. Pługa jednak nie widać, tylko dwie krzywe czepigi. Chłop ma długi rozwiany włos, sumiaste wąsy i wzrok zapatrzony w dal. Widocznie nie widzi, co orze, gdyż dokoła chłopa i czepigi kwitną duże dzwonki. Dzwonki te jednak mają liście podobne do łopiochu. Łopioch rośnie pod płotem a dzwonki na łące. Po co orać łąkę pełną kwitnących dzwonków i który chłop orze nieskoszone przedtem łopiochy? — Na sztandarze nie ma żadnego napisu tylko obok umieszczona wizytówka wskazuje, że to jest sztandar Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast".

Kiedy „Piast" był piastem, nie stać go było na jedwabny sztandar. Chodził w zgrzebnej koszuli i chołośniach, jak każdy ciężko pracujący piast. Orał ziemię czystą i uczciwą jak on sam, a na polu nie rosły ani dzwonki ani łopiochy. Pot lał mu się z czoła, stwardniałe ręce trzymały czepigę a oczy wpatrzone były w bruzdę i konia.

Dziś, gdy ma jedwabny sztandar, może spokojnie patrzeć na malowane czepigi i dzwonki rosnące na łopiochu. Ziemia nie wiele go obchodzi, gdyż patrzy w dal hen... ku dobrym koncesjom itp. „głębszym ideom", które dają i jedwabny żywot i jedwabne sztandary.

Piękny jest sztandar. Jest on sztandarem tych, którzy widzą dzwonki na łopiochu. **K.**

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 15 października.

+ **Zniesienie ustawy dewizowej w Berlinie.** Rozporządzenie w sprawie zniesienia ustawy dewizowej zostało już przygotowane. Utrzymuje ono dotychczasowe przepisy o bankach dewizowych, jednakowoż prawo nadawania poszczególnym bankom charakteru dewizowego będzie w przyszłości zastrzeżone dla władz najwyższych, zaś urząd komisarza dewizowego, który dotychczas posiadał te kompetencje, będzie zniesiony. Utrzymany będzie nadal zakaz handlu terminowego dewizami, o ile chodzi o transakcje dewizowe dokonane w markach. Kantory wymiany na mocy wymienionego rozporządzenia, będą mogły sprzedawać waluty w pewnej ściśle oznaczonej ilości.

+ **Nowy transport 2 złotówek.** Dnia 15 b. m. wysłano z Anglii 2-gi transport monet srebrnych zawierający 1 miljon sztuk monet 2 złotowych.

+ **Waluty z eksportu.** Ministerstwo skarbu przystąpiło do opracowania na podstawie ustawy upoważniającej ministra skarbu do regulowania obrotu dewizowego, specjalnego rozporządzenia, którego mocą wprowadzony zostanie obowiązek odstępowania Bankowi Polskiemu walut z eksportu węgla, koksu, brykietów, żelaza i wyrobów żelaznych, cynku, ołowiu i wyrobów z tych metali oraz kwasu siarczanego i produktów chemicznych koksowni. Rozporządzenie to rozciągnie obowiązek odstępowania walut obcych z eksportu na całą Polskę, zmieniając podstawy prawne tego zobowiązania, gdyż zamiast zawierania umów z poszczególnemi organizacjami, wejdą w zastosowanie ustalone dla całego państwa przepisy rozporządzenia ministerjalnego.

+ **Wpływy z danin i monopoli, a budżet na r. 1924.** Tymczasowe zestawienie wpływów z danin publicznych i monopolów wskazuje, iż w ciągu 9 miesięcy b. r. z podatków pośrednich, ceł, opłat stemplowych i należytości oraz z monopoli wpływy rzeczywiste przewyższyły znacznie sumy preliminowane, co zawdzięczyć należy w znacznym stopniu usprawnieniu aparatu administracyjnego w dziale podatkowym i naprawie stosunków skarbowo-gospodarczych. W ciągu 9 miesięcy z podatków **pośrednich** zamiast 75 proc. wpłynęło do skarbu państwa 89 proc. sum preliminowanych w budżecie całorocznym, z ceł 113 prc. z opłat stemplowych i należytości 106 proc. i wreszcie z monopoli 111 procent. Podatki **bezpośrednie** wpłynęły w mniejszym rozmiarze w stosunku do preliminarza całorocznego — głównie z powodu rozkładu terminu ich płatności i przerzucenia tych terminów na końcowe miesiące roku. (AW.)

+ **Wycofywanie z obiegu biletów zdawkowych.** Ministerstwo skarbu opracowuje projekt rozporządzenia o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych od 1 złotego i zamiany ich na bilon metaliczny ewentualnie na bilety Banku Polskiego lub bilety zdawkowe wartości 1 i 2 złotych. Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 20 czerwca r. b. przewiduje, iż wymiana biletów zdawkowych wartości od 1 złotego rozpocząć się ma w dniu 1 listopada 1924 r. — Termin ostateczny wymiany biletów zdawkowych upłynie w dniu 31 stycznia 1925 r. — Zgodnie z tym rozporządzeniem ministerstwo skarbu ustali warunki oraz terminy wymiany biletów zdawkowych. — Bilety zdawkowe wypuszczone były przejściowo przy wprowadzaniu waluty złotej, wobec tego, iż na ten termin nie mogła być dostarczona odpowiednia ilość bilonu metalicznego. (AW.)

+ **Prace waloryzacyjne.** Do opracowania projektu uzupełnienia o waloryzacji zobowiązań publiczno i prywatno-prawnych powołana została specjalna komisja złożona z przedstawicieli prokuratorji generalnej, ministerstwa sprawiedliwości, skarbu i ministerstwa przemysłu i handlu pod przewodnictwem prof. Zolla. Komisja zajmie się głównie sprawą uzupełnienia rozporządzenia z dnia 14 maja r. b. w stosunku do tych zobowiązań prywatno-prawnych, które nie zostały rozporządzeniem tem objęte. Wobec nieobecności prof. Zolla przewodnictwo w komisji do czasu jego powrotu sprawuje st. radca prokuratorii generalnej p. Werner. Projekty opracowywanego rozporządzenia dostosowane zostaną do zasad poprzednio opracowanych i ogłoszonych i w niczem nie narusza norm ustalonych w dotychczas obowiązujących rozporządzeniach. (AW.)

+ **Giełdy pieniężnej** wczoraj nie było.

W obrotach prywatnych po za giełdą tendencja chwiejna i zniżkowa.

Dolary ameryk. 5.17 do 5.18½; dolary kanad. 4.97 do 4.98, korony czeskie 0.15¼ do 0.15½; leje 0.02 do 0.02½; franki franc. 0.26¼ do 0.27½; franki szwajc. 0.96 do 0.97; funty szterl. 23.20 do 23.40.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00; 20 frank. 20.20 do 20.40; 20 mark. 23.40 do 23.50; 10 rubli 26.80 do 27.80 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 do 0.44½; 5 kor. austr. 2.24 do 2.26; guldeny austr. 1.16 do 1.18; ruble 1.85 do 1.95; kopiejki za rubel 0.85 do 0.95.

+ **Import mąki amerykańskiej.** Nasz korespondent warszawski donosi: Pertraktacje o nawiązanie bezpośrednich stosunków z amerykańskimi producentami mąki prowadzone przy udziale konsulatu amerykańskiego przez nasze zespoły spółdzielcze, są już na ukończeniu. Wysokość miesięcznego importu amerykańskiej mąki ustalono na 1 000 tonn. Pierwsze umowy dostaw będą zawarte jeszcze w tym tygodniu.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 6 90, B. dla Handlu i przem 1,15, B. Kredytowy warsz. 0 30, B. Handlowy warsz. 0,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,50, B. Przemysł. Lwów 0,40, B. Zw. Sp. Zarob. 7,00. B. Zachodni 1,95, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,33, Tespy 0,00, Kijewski 0,27, Puls 0,40, Welt 0,00 Wili 0,00, Elektryczność 1,90, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 5,30, Czersk 0,00, Częstocice 2,60, Gosławice 3,00 Michałów 0.58, Cukier 1,40, Węgiel 3,80, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,70, Nobel 0,00, Cegielski 0,61, Modrzejów V. 5,20, V-0,00, Norblin 0 84, Ostrowieckie 7,95. Parowozy 0,35 Pocisk 2,00, Rohn 0 em. 0,53, Starachowice 3 04, Ursus 2,35, Zieleniewski 0,00, Zawiercie 30,75, Żyrardów 17,75 Borkowski 1,25, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 5.35, Spiess 1 58 Siła Światło 0.54, Firley 0,00. Łazy 0,16, Drzewo 0 50 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,74, Belpol 0,00, Hurt 0.00, Jabłkowscy 0,23, Transp. i Żegluga 0.00, Filtzner 0.00 Rudzki 1.51, 0,00, Konopie 0,00, Strem 00,00, Zgierz ,75, Pusteinik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00. Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,68 Zach tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00 00, Brown Boveri 0 00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja początkowo mocna, pod koniec osłabiona. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 107.40 – 107.40. Złoty 1 7,80 – 107 0 N. Jork 0,0000-0,0000. Londyn 00,00 Paryż 00,00-00 00 Szwajcarja 0 0 00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 238	Lwów 15 październ.	Warszawa 15 październ.	Zurych 15 październ.
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	99 47/8
1 funt ang.	—	23·33	23 44
100 frs franc.	—	27·26	27 30
100 fr. szwaj.	—	99·82½	100·00
100 frc. belg.	—	25 21	25·25
100 K czesk.	—·—	15 45	15·47
100 K węg.	—	0,00	0·0068
100000 k aust	—	7·32½	7·3
100 M niem.	—	00000	1·24
1 Dolar am.	—	5·18½	5·21
100 Lir wł	0·00 — 0·00	22 69	22 80
100 Lei rum.	00·00	0 00	2 80
100 guld. hol.	—	203 10	204 45
100 K norw.	—	—·—	74·25
100 K duńsk.	—	— —	90 80
100 K szw.	—	000·00	138·65
Hiszpanja	—		70 00
Belgrad			7·45
Pożycz. złota		6 10	
Poż. kolej.		9·00	
Bony złote		0·92	
Miljonówka		0·73	
		(AW)	(AW)

Zapiski.

„Ruch Pedagogiczny". Ukazał się właśnie w druku Nr. 7—8 „Ruchu Pedagogicznego" (za wrzesień-październik 1924), czasopisma poświęconego nowszym prądom w wychowaniu i nauczaniu. W zeszycie tym rozpoczyna się serja artykułów prof. Fl. Znanieckiego p. t. „Szkice z socjologji wychowania". Helena Witkowska zajmuje się zagadnieniami metodycznemi w zakresie „Nauki o Polsce współczesnej" w rozprawie „Obywatel". Gruntowne studjum dra J. Mirskiego „Rozwój i wychowanie płciowe dziecka" zaznajamia czytelników z głośną w świecie naukowym teorją Freuda. W artykule „Pedagogjum w Krakowie" informuje H. R. o nowej organizacji studjów nauczycielskich. Zeszyt zamykają recenzje i kronika pedagogiczna. „Ruch Pedagogiczny", wydawnictwo Związku Pol. Naucz. Szkół Powszechnych wychodzi od lat 13 w Krakowie pod redakcją dra Henryka Rowida. Adres Administracji: Rynek 29, II p.

Gazeta Bankowa Nr. 19. pod nową redakcą Inż. Józefa Jaskólskiego zawiera obfitą i bardzo interesującą treść, na którą składają się następujące artykuły: „Reglamentacja bankowości w Czechosłowacji" Dra Emila Spata z krytycznem oświetleniem projektu odnośnych ustaw, „Bogactwo narodowe i bilans płatniczy Szwajcarji, a Polska" Inż. Jaskólskiego. „Zapas kruszcowy a obieg banknotów" Prof. Antoniego Van Gyna. Dekadowe wykazy rachunków Banku Polskiego za cały czas istnienia Banku. Codzienne kursy wszystkich akcji podług urzędowych cedul giełdy Warszawskiej, Lwowskiej, Krakowskiej i Poznańskiej za drugą połowę września. Bibljografja. Kalendarjum. Kronika Krajowa i Zagraniczna.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Pogoń—Czarni. Zawody o mistrzostwo kl. A lwowskiego okręgu odbędą się w najbliższą niedzielę tj. 19 bm. o godz. 2.45 popołudniu, w parku sportowym I. L. K. S. Czarni, za stryjską rogatką. Zawody te są poważnym występem obu drużyn w kończącym się sezonie jesiennym. Piękna pogoda pozwoli zapewne wszystkim, żądnym piłkarskich emocji, na obejrzenie b. interesującego meczu, zwłaszcza że z jednej strony występuje Mistrz Polski, znajdujący się w świetnej formie, czego dowodem zwycięstwa nad Hasmoneą i Polonią, a z drugiej strony jego odwieczny rywal Czarni. Przedsprzedaż biletów od czwartku do soboty włącznie w godzinach od 9—1 i od 4—7 w składzie papieru E. Hawranka, pl. Marjacki 10. W przedsprzedaży są bilety znacznie tańsze.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. Zaw. Tow. Amatorzy-D. F. C. (Praga) 2 : 1 (0 : 0). Amatorzy-Sportclub (amatorzy) 4 : 0.

Pierwsza liga zawodowa. Rapid-Sportclub 2 : 1 (0 : 0). Vienna-W. A. C. 1 : 0 (1 : 0). Simmering-Rudolfshügel 4 : 0 (1 : 0) (!!). Admira-Hakoah 2 : 0 (1 : 0). Wacker-Slovan 1 : 1 (1 : 1). W mistrzostwie prowadzi Simmering 6 punktami, kolejno miejsca zajmują z 5 punktami Admira, Vienna, Rapid i Wacker.

I. Liga amatorska. Red Star-Jedlersdorf 1 : 1. Strassenbahn-Donau 1 : 1. Gersthof-Neubau 4 : 1. Sturm XIV -Phönizia 2 : 1. Donaustadt-Simmeringer Sp. V. 1 : 0. Bewegung XX.-Cricketer 4 : 2.

W mistrzostwie drugiej ligi zawodowej prowadzi Bewegungsspieler 6 punktami. Drugie miejsce zajmuje International (5 punkt.), trzecie W. A. F., czwarte Hertha, podczas gdy Ostmark znalazł się na 7 miejscu.

Styria — Austria Dolna 3 : 2 (1 : 1).

Budapeszt. M. T. K. — U. T. E. 1 : 0. (W M. T. K. grał znowu Molnar). F. T. C. — Törekves 1 : 1. III Obwód-Nemzeti 2 : 0. Vivo-Varas 2 : 2. Kispest-Uniwersytet 2 : 0. Zuglo-B. T. C. 1 : 0.

Praga. Victoria Žižkov-Praha VII 4 : 1. Sparta—Czeskie Karlin 4 : 1. Hradec Kralskie—Slavia (Praga) 3 : 1.

Berno. Zidenice-Moravska Slavia 3 : 0.

Preszburg. Blue Star (Berno) — Bratislava 4 : 1.

Berlin. Berlin-Południ. Niemcy 4 : 2. Południ. Niemcy - Środkowe Niemcy 2 : 0. Nürnberger F. C. - Bayern 1 : 1. Spielvereinigung Fürth-Teutonia 6 : 1.

Rewanżowe spotkanie Kraków-Wiedeń odbędzie się 5. maja we Wiedniu.

LEKKOATLETYKA.

Światowy rekord w rzucie oszczepem postawił onegdaj w Ebsjö Gonar Lindström, osiągając 66.62 m.

Ze świata.

— Sukcesy Lwowianina zagranicą. Jak się dowiadujemy tenor opery poznańskiej lwowianin Michał Duda, uczeń znanej szkoły śpiewackiej p. Heleny Moysewiczowej we Lwowie, został zaangażowany do wiedeńskiej „Volksopery". Recenzenci wiedeńscy nie szczędzą pochwał utalentowanemu spiewakowi, który się dał poznać na koncercie urządzonym we Wiedniu przez stow. polskie „Strzelca".

— Petersburg ma ponownie zostać stolicą Rosji. Podług doniesień pism rosyjskich rząd sowiecki zamierza przenieść stolicę znowu z Moskwy do Rosji, ażeby w ten sposób odciągnąć ludność Moskwy. W tym celu mają rozmaite instytucje sowieckie przenieść etapowo do Petersburga. Najpierw mają zostać przeniesione komisarjaty dla spraw zdrowia, handlu, wojskowe i średnie szkoły — poczem z czasem przeniesie się także rząd do Petersburga i prawdopodobnie zajmie były pałac zimowy.

KONKURS.

Rada Szkolna miasta Lublina ogłasza niniejszem

konkurs na dziesięć posad kierowników siedmioklasowych szkół powszechnych w mieście Lublinie.

Wakują posady w szkole Nr. 1 (męska), Nr. 2 żeńska), Nr. 4 (żeńska), Nr. 8 (męska), Nr. 9 (żeńska), Nr. 12 (żeńska), Nr. 13 (żeńska), Nr. 15 (mieszana), Nr. 18 (mieszana) i Nr. 21 (żeńska).

Wymagane kwalifikacje: egzamin wydziałowy lub Wyższy Kurs Nauczycielski, najmniej dziesięć lat praktyki nauczycielskiej w szkołach powszechnych.

Podanie zaopatrzone w załączniki 1) metryka, 2) świadectwo przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego, 3) świadectwo złożenia egzaminu wydziałowego lub ukończenia Wyższego Kursu Nauczycielskiego, 4) dowody dotychczasowej praktyki szkolnej, 5) życiorys, 6) opinja dwóch wiarygodnych świadków należy przesłać do Rady Szkolnej m. Lublina (Magistrat I. p. pokój Nr. 11). Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 listopada 1924. 7918

Rada Szkolna m. Lublina.

OGŁOSZENIE.

Ludwika z Wawrzykowskich **Jagodzińska** recte Piskor, urodzona 7. sierpnia 1875 w Baranowie, kupcowa, Mieczysław Jagodziński recte Piskor urodzony 12. lipca 1900 w Baranowie syn Józefa i Julianny z Wawrzykowskich i Emilja Wawrzykowska urodzona 22. maja 1913 w Rozwadowie, córka Ludwiki Wawrzykowskiej wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego na „**Jagodziński**". Województwo we Lwowie podaje to do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24. października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478. wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 7. października 1924.

7896 Za wojewodę: **Karchesy, w. r.**

PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY
„KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.
Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM

H.—G. WELLS. 5

Historja o niedoświadczonym duchu.

(Tłómacz. z ang. L. S.)
(Ciąg dalszy).

— Otóż to! — potwierdził Clayton, w zamyśleniu spoglądając w ogień.

Przez chwilę zapanowało milczenie.

— Wreszcie udało mu się. Musiałem bez ustanku zachęcać go i po długich usiłowaniach... nagle udało się. Była chwila, że padł na fotel zupełnie zniechęcony i wtedy skrzyczałem go. Poczem wstał nagle i błagał mnie, ażebym wszystkie ruchy pomału przed nim wykonał.

„Zdaje mi się“, rzekł, „że jeżeli Pan to zrobi przedemną, to spostrzegę prędzej, co w tem brakuje“.

Po chwili zawołał:

„Już wiem!“

„Co takiego? — spytałem.

Wtedy rzekł z miną nadąsaną:

„Jeżeli będzie Pan na mnie patrzał, to nie uda mi się nigdy. To mnie właśnie od początku krępowało. Jestem tak nerwowy, że mnie Pan onieśmiela“.

Kłóciliśmy się przez chwilę, bo naturalnie, chciałem widzieć, jak on to będzie robił. Ale tak był uparty, że wkońcu, zmęczony jego uporem, ustąpiłem.

„Bardzo dobrze“ — rzekłem — „nie będę patrzał“.

I odwróciłem się w stronę lustra. Wtedy duch zaczął bardzo prędko poruszać rękoma, a ja obserwowałem go pilnie w lustrze, usiłując zapamiętać całą tą scenę. Ramiona jego i ręce obracały się i poruszały to wprzód, to wtył; potem, przyspieszając tempa, doszedł do ostatniego z tych ruchów... Wyprostował sie i wyciągnął ręce... Widziałem go tak przez chwilę... I nagle... — znikł!... W pokoju nie było już nikogo. Odwróciłem się. Nie. Byłem sam, — oszołomiony, — a przedemną migotały świece.

— Co się stało? Czy wogóle stało się coś? Czy ja śniłem? — Wówczas przerywając monotonną ciszę, duży, ścienny zegar na schodach wybił godzinę pierwszą. I poczułem się zgnębiony i niespokojny.

Milczał przez chwilę.

— Oto dokładny opis tego, co się tej nocy wydarzyło, zakończył.

— A potem poszedłeś spać? — spytał Ewans.

— Nie miałem nic lepszego do zrobienia.

Oczy moje spotkały się z oczami Wish'a. Mieliśmy ochotę pożartować, ale w głosie i w zachowaniu Claytona było coś, co nas wstrzymało.

— No a pasy magnetyczne? — spytał Sanderson.

— Zdaje się, że mógłbym je teraz powtórzyć...

— Ach! — zawołał Sanderson, grzebiąc w fajce scyzorykiem — czy mógłbyś to zaraz zrobić?

— Owszem, zaraz zacznę — odpowiedział Clayton.

— Nie pójdzie to — zapewniał Ewans.

— A jeżeli pójdzie? — rzekłem.

— Co do mnie — radził Wish, wyciągając się w fotelu — wolałbym, żebyś się nie narażał.

— Dlaczego? — spytał Ewans.

— Lepiej byłoby zaniechać — powtórzył Wish.

— Ależ on przecież nie mógł zapamiętać wszystkich ruchów w właściwym porządku — zauważył Sanderson, napychając fajkę.

— A jednak lepiej byłoby nie próbować, powtórzył raz jeszcze Wish.

Chwilę spieraliśmy się z Wish'em, który upierał się, że nie należy obracać w żart rzeczy poważnych.

— Ależ chyba nie wierzysz... — zaśmiałem się.

Wish spojrzał na Claytona, który wpatrzony w ogień, zdawał się ważyć w myśli jakieś głębokie postanowienie.

— Claytonie — rzekłem — doprawdy kłamiesz zbyt dobrze. Cała ta historja jest doskonale opowiedziana... A zakończenie... niezmiernie efektowne. Przyznaj, że była to bajka jak dla grzecznych dzieci?

Nie odpowiadając na moje żarty, Clayton wstał i stanął na środku dywanu naprzeciw nas. Przez chwilę spoglądał na koniec swoich bucików, potem na przeciwległą ścianę i z wyrazem twarzy skupionym wzniósł pomału obie ręce na wysokość oczu...

(C. d. n.)

—x—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.